TADEUSZ MYSŁOWSKI

ur. 1943; Piotrków

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	życie artystyczne, Lublin, Tomasz Pietrasiewicz, Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN", projekt artystyczny, instalacja artystyczna

Pierwsze spotkanie z Tomaszem Pietrasiewiczem i współpraca przy projekcie „Shrine”

Ja się przyjaźnię z takim bardzo cudownym człowiekiem, Szymonem Bojko, który kiedyś napisał o mnie taki dość szeroki artykuł do lubelskiego pisma „Na przykład” No i on kiedyś wybierał się do Lublina i ja mówię: „Słuchaj. Jak będziesz w Lublinie to zobacz się z moimi przyjaciółmi. Tu żyją bardzo ciekawi ludzie” Podałem mu nazwisko i adres redaktora „Gazety Wyborczej” Mirosława Haponiuka. To jest bardzo ciekawy, inteligenty facet. Haponiuk wtedy przyprowadził go tu do Bramy Grodzkiej i właśnie poznał dyrektora tej instytucji, pana Pietrasiewicza. No i oni byli zafascynowani wystawą, która tu była, „Portret Miejsca” No i Szymon z Warszawy napisał mi taką kartkę. „Słuchaj. Ty mnie wysłałeś w niesamowite miejsce. Tutaj się dzieje więcej rzeczy niż w Warszawie. To, co się dzieje w Lublinie, to jest niesamowicie fascynujące” On mówi: „Nawet być może, że ja ze studentami z uniwersytetu –bo on wykłada na jednej z najlepszych szkół w Ameryce, Rhode Island School of Design koło Bostonu –pojedziemy tam na warsztaty do tego „Teatru NN”” No i jak on mi tak napisał, to ja będąc w Lublinie, myślę sobie –muszę przyjść i poznać tego faceta, bo jak wspomniałem ja zawsze prowokuję ludzi i prowokuję sytuacje. No i przyszedłem tutaj. Nawet ta pani była zaskoczona, nie chciała mnie wpuścić, ale ja nie chciałem się ujawniać, że ja przyjechałem z Nowego Jorku, bo to jest szyld. Nie chciałem pokazywać szyldu skąd jestem, bo to jest najmniej istotne. No ale po jakimś czasie dopuścili mnie do dyrektora. No i tu jak gdyby rozpoczęła się nasza przyjaźń, bo to jest jedna z najciekawszych postaci Lublina, to jest człowiek, który widzi ten problem zagrożenia nadchodzącego młodego pokolenia, widzi ten problem jak gdyby zaangażowania społeczności. To, co dzisiaj jest złym określeniem, to słowo jest strasznie negatywnym terminem, że dzisiaj nikt nie jest społeczny, dzisiaj wszyscy żyją w jakiejś aureoli materializmu, że każdy chce mieć więcej i więcej. No i ten człowiek jak mnie wprowadził do problemu tego „Teatru NN” to ja

byłem niesamowicie zafascynowany.
Pomyślałem, że muszę jeszcze wspomnieć, że mój projekt to jest projekt czterech pokoleń. To są cztery osoby, cztery talenty, cztery indywidualności, które wnoszą zupełnie inny czas, inne doświadczenie. No i Tomek był tą młodą generacją, był tym najmłodszym, przedstawicielem tego, co przychodzi. No i ja z biciem serca przyszedłem i przedstawiłem mój projekt, bo ja nic nie wiem o teatrze, to nie jest mój język, ja nie mam takiego narzędzia. Ja mu to przedstawiłem, moje rysunki, w których ja jak gdyby z literatury, z prozy chciałem zrobić poezję i wygumowałem właśnie prawie osiemdziesiąt dziewięć procent narracji, stworzyłem z tego jak gdyby taką kosmiczną poezję, coś takiego jak ruina domu, jak właśnie szczątki tej architektury, coś jednak sygnalizowało w jakiejś sferze poezji. No i że Tomek ma to narzędzie teatru, to ja mu dałem propozycję. Ja mówię: „Słuchaj, ja mam taką ideę i czy ty mógłbyś się w to zaangażować?”Spodobał się mu ten mój projekt i wyraził zgodę partycypowania.

Data i miejsce nagrania	1999-07-00, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Dariusz Galicki
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"